Nr. 55. Lwów, czwartek 4 marca 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY
We Lwowie mies. . . 20 K. (14 Mk.)
Z dostawą do domu 23 K. (16 Mk.)
Na prowincyi mies. . 23 K. (16 M...)
W innych państwach 26 K. (18 Mk.)

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 1 K
Nadesłane za wiersz nonp. 3 K
Pod kroniką wiersz . . . 5 K
Drobne ogłoszenia 30 h. za wyraz

Adres Redakcyi i Administracyi
Lwów, ul. Sykstuska l. 21.
Cena numeru pojedynczego:
1 K (70 fen.)

NAKŁADEM LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Sejm przyjął ustawę o odbudowie kraju.

Komunikat sztabu generalnego

z dnia 2. marca.

Front litewsko-białoruski:

Patrole nasze rozpędziły placówki bolszewickie w rejonie jeziora Oseja. Na wschód od Płyczy odparliśmy posuwające się pod nasz front nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze. Zresztą na całym froncie poważniejszych starć bojowych nie było.

Front wołyński:

Wypadem w rejonie Tupolec rozbiliśmy oddział kawaleryi bolszewickiej, biorąc karabin maszynowy, 4 jeńców i znaczny materyał wojenny.

Fron podolski:

Działalność patroli wywiadowczych.

Drugi zastępca Szefa Sztabu
KULIŃSKI, pułk.

—o—

Głód i epidemia na Rusi węgierskiej.

„Ruskaja Zemla“, organ moskalofilów, opisuje straszne stosunki głodowe, panujące pod czeską okupacyą na Rusi węgierskiej. Całe wsie powymierały z głodu i chorób zakaźnych. Pismo to atakuje Czechów, że nie przychodzą ludności z żadną pomocą ani w lekarstwach, ani w żywności. „Czyż Rusini po to wołali na pomoc Czechów, aby po roku umrzeć z głodu? Czesi dają nam kamienie zamiast chleba“...

Artykuł nosi tytuł: „Dajcie chleba“.

Socyaliści francuscy nie wstępują do III. międzynarodówki.

WIEDEŃ Pat. BK. z Paryża. Kongres socyalistów francuskich w Strassburgu uchwalił ustąpienie z dawnej drugiej międzynarodówki 4330 głosami przeciw 330 głosom. Za przyłączeniem się do trzeciej międzynarodówki oddano 1 621 głosów. Wobec tego wyniku głosowania uważać należy wniosek o przystąpienie do III. międzynarodówki za odrzucony większością dwóch trzecich głosów.

—o—

Podwyższenie zasiłku dla inwalidów.

WARSZAWA. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu minister spraw wojskowych złożył do laski marszałkowskiej projekt ustawy w przedmiocie podwyższenia zasiłków dla inwalidów o 100 proc. Marszałek przekazał sprewę komisyi budżetowej.

—o—

Z rady ministrów.

WARSZAWA. Pat. Na wczorajszem posiedzeniu rada ministrów przyjęła projekt ustawy o szkołach rolniczych męskich i żeńskich, o urządzeniu loteryi i założeniu Polskiej Państwowej Loteryi Klasowej, o podwyższeniu do ychczasowego zasiłku dla inwalidów wojskowych. Uchwaliła poprawki rządowe do opracowanego przez sejmową komisyę zdrowia publicznego projektu ustawy o ograniczeniach w obrocie handlowym napojami alkoholowymi, uchwaliła utworzyć urząd dla propagandy pożyczki państwowej, a wreszcie postanowiła podzielić województwo Pomorskie celem przeprowadzenia na jego terytoryach wyboru do Sejmu ustawodawczego na dwa okręgi wyborcze, z których jeden z siedzibą głównej komisyi wyborczej w Kościerzynie obejmować ma 9 mandatów — drugi zaś z siedzibą głównej komisyi wyborczej w Grudziądzu obejmować ma 11 mandatów.

—o—

Strejk kolejowy we Francyi.

KRAKÓW. 3 marca Pat. Radyo z Lyonu. Millerand oświadczył co następuje: Sytuacya jest obecnie zadowalającą. Na wszystkich liniach nastąpiło polepszenie. Sieć północna funkcyonuje prawie normalnie. Na wschodzie powracają kolejarze do pracy. W niedzielę odbywał się ruch 46 pociągów w obu kierunkach. W Marsylii wróciła do roboty połowa funkcyonaryuszów. Na sieci Paryż—Orlean sytuacya nie zmieniła się na razie, jednakże z Paryża wyjechało 12 pociągów. W Tuluzie odbyło się zgromadzenie delegatów kolejarzy, na którem wypowiedziano się przeciwko dalszemu strajkowi 21 głosami przeciwko 13.

—o—

KRAKÓW. Pat. Radio z Poldhu. We Francyi aresztowano 6 przywódców strajku kolejowego.

—o—

ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW W W. KS. BADENSKIEM.

WARSZAWA. (Pat.). Radio z Lyonu. Policya Wielkiego Księstwa Badeńskiego wkroczyła w Durbasz do lokalu, gdzie odbywał się kongres międzynarodowych komunistów i aresztowała 89 uczestników. Aresztowano również kilku wojskowych kuryerów rosyjskich. Policya przejęła listy i telegramy, stwierdzające, że Radek był kierownikiem służby propagandy bolszewickiej.

—o—

Listy z Warszawy.

WARSZAWA, 1 marca.

Senzacyę wśród opinii politycznej Warszawy wywołało wystąpienie posła Jana Dąbskiego na piątkowem posiedzeniu Sejmu, który łącznie z socyalistami i lewicą ludowców domagał się jawnego prowadzenia rokowań pokojowych. Poseł Jan Dąbski, bezwątpienia jedna z najwybitniejszych postaci wśród Witosowców, jak wiadomo, miał zostać ministrem spraw zagranicznych. Oświadczenie więc jego piątkowe byłoby w tym wypadku zaznaczeniem programu i kierunku polityki, którą p. Jan Dąbski starał by się realizować. Część prasy warszawskiej w ten właśnie sposób potraktowała wystąpienia Dąbskiego.

Sprawa jednak przedstawia się inaczej. Dąbski i solidaryzujący się z nim ludowcy z gabinetu zadowoleni nie są; Skulski, wysuwając z odległości kandydaturę Dąbskiego, starał się przyszpilić mocniej poły sukmany Witosowców i utrzymywać, tak przez ludowców ulubiony, stan ustawicznego dobijania targu, gdzie obaj klijenci trochę sobie wymyślają, trochę się podchodzą, trochę się oszukują, ale nigdy się nie rozchodzą.

Na to właśnie Dąbski dłużej iść nie chciał i piątkowe jego wystąpienie oznacza, że Dąbski z tego interesu się wycofuje. Dlaczego? Powodów jest sporo. Większość faktycznie dawno istnieć przestała, już oddawna, tak się jakoś dziwnie składa, że gdy należący do większości Skulczycy głosują za rządem, to Witosowcy, też należący do większości, przeciw, jak Witosowcy za to Skulczycy przeciw.

Tak było, gdy Rząd wniósł projekt wydzierżawienia gruntów leżących odłogiem, drobnym rolnikom; Skulczycy projekt rządowy wywrócili do góry podszewką i prawo wydzierżawiania gruntów nieobsianych przyznali wszystkim rolnikom, a zatem i właścicielom ziemskim, inaczej mówiąc tendencye Witosowców sprowadzili do zera, bowiem obszarnicy, jak w roku ubiegłym tak i teraz korzystając z tego prawa, orne pola zamienią na pastwiska.

Z tych i temu podobnych przyczyn wśród Witosowców daje się zauważyć wrzenie i irytacya. Z bardzo poważnych źródeł komunikowano mi, że ludowcy w blizkim już być może czasie „poważnie się zastanawiać będą, czy nie należy wycofać swoich ministrów z gabinetu Skulskiego“. Jest to opinia radykalniejszych wśród P. S. L. elementów, ale zaczyna ona zyskiwać sympatyę wśród ogółu.

Niezwykle ciekawe negocyacye chłopskie ujawniło ostatnie posiedzenie komisyi wojskowej. Okazało się, że kmiotkowie, tak się przyzwyczaili do paska, że cały 1902 rocznik poborowy chcieli przepaskować. Ujawniono mianowicie, że p. poseł Ćwikowski imieniem posłów z Małopolski złożył p. ministrowi wojny propozycyę, by kmiotków 40-to morgowych puścić do chałupy, natomiast ludowcy gotowi są poprzeć projekt poboru rocznika 1902. Na posiedzeniu komisyi nastąpiła niebywała konsternacya, okazało się bo-

wiem, że p. Ćwikowskiego posłowie małopolscy do tego kroku nie upoważniali, że p. Ćwikowski handelek rozpoczął po cichym porozumieniu się z Witosowcami, że wreszcie ministerstwo wojny nie miało ochoty iść na handlową kombinacyę kmiotków.

Nie mniej ciekawym szczegółem z dyskusyi na komisyi konstytucyjnej jest opinia posła Sawickiego, członka luendecyi o senacie. P. poseł Sawicki, przedstawiciel drobnej własności chłopskiej, oświadczył, że, cytuję dosłownie: „naród żadnego synatu nie choe, ale kiej ma być synat, to niech ta bedzie, jak sie patrzy, synat dokumentny z biskupamy i prałatamy". Opinia posła Sawickiego, jak zaznaczyłem, przedstawiciela chłopów i członka luendecyi jest ciekawym pendent, do stanowiska Demokracyi Narodowej. A więc „naród żadnego synatu nie choe" ale gwałtem domagają się senatu pp. Arc. Teodorowicz, Dubanowicz i ks. Lutosławski. Zapytać należy kogo ci panowie reprezentują w Polsce!

W zakończeniu pozwolę sobie rzucić kilka słów ostrzeżenia pod adresem pięknych Lwowianek, których nieporównany wdzięk, jako Warszawianin należycie umiem ocenić. Przestrzegam mianowicie przed małżeństwami z Francuzami. Od szeregu miesięcy szeptano w Warszawie o rycerskich zdobyczach Francuzów na polu małżeńskiem. Francuzi bardzo chętnie żenili się z Polkami. Małżeństwa sypały się jak grad. Kilka jednak przykrych wypadków skłonności małżeńskie wśród królewianek znacznie stępiło. Okazało się bowiem, że pp. Francuzi popełniają dwużeństwa. Wypadki takie obecnie już znane publicznie zdarzyły się w Sosnowcu. P. Caboche kap. wojsk francuskich ożenił się z p. Kraupe. Ciche pożycie polsko-francuskiego stadła płynęłoby spokojnie, gdyby nagle nie przybyła pani Caboche z dwojgiem młodych Cabochętek. Konsternacya była obustronnie wielka. Obecnie prowadzi p. Caboche sprawę rozwodową z dawną panią Caboche. Podobny wypadek również w Sosnowcu zdarzył się z panną L. Oficer wojsk francuskich p. Mosse, po dwóch czy trzech miesiącach miodowych drapnął do swej prawowitej małżonki do Francyi, pozostawiwszy legalnie zaślubionej małżonce w Polsce 3.000 marek. — Ośm tysięcy marek, doprawdy niebywale uprzejmie i rycersko. Zdziwić się należy, że są w Polsce publicyści, którzy kwestyonują istnienie rycerskości francuskiej.

VARSOVIENSIS.

—o—

Poseł szwedzki w Warszawie.

WARSZAWA. (Pat.) Posłem szwedzkim w Warszawie zamianowany został poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Anckerwäb, który dotychczas był posłem szwedzkim w Konstantynopolu.

—o—

Wojska Bredowa w odwrocie.

WARSZAWA. 3. marca. Cofające się w stronę linii polskich wojska Bredowa palą wsie i mordują ludność, szczególnie żydowską. Z daleka widać olbrzymie łuny pożarów. N. p. wieś Filipowska spaliła się doszczętnie.

Nowi milionerzy w Ameryce.

Ameryka jeszcze przed wojną „słynęła" z największej liczby milionerów. Wojna światowa stworzyła jak najpomyślniejsze konjunktury dla wzbogacenia się tak całego kraju jak i poszczególnych jednostek. W r. 1914 w Stanach Zjednoczonych znajdowało się ludzi, posiadających ponad 100.000 dolarów rocznego dochodu 2348; w r. 1917 liczba tych milionerów wynosiła 6664.

Obecnie znajduje się w St. Zjednoczonych 15 „szczęśliwców", których dochód roczny przenosi 5 milionów dolarów. Jednym z nich jest John Rockfeller, „zarobił" on tylko w r. 1917 bagatelną kwotę 34.936,604 dolarów. Pani Harrinsen wykazuje się na liście z rocznym dochodem 5,794.559 dolarów. Dochód od 1—2 milionów posiada 193 osób; od 2—3 milionów 49; od 3—4 milionów — 17; od 4—5 milionów — 15. Razem zatem już w r. 1917 znajdowało się w St. Zjednoczonych 289 ludzi, których roczny dochód wynosił ponad 1 milionów dolarów.

Z SEJMU.

WARSZAWA, 2 marca (Pat.). Dzisiejsze posiedzenie sejmu rozpoczęło się od interpelacyi p. Rempy w sprawie pożyczek wojennych b. zaboru austryackiego i p. Hausnera w sprawie działalności podp Bisanza z O. G.I wowskiego.

Przed porządkiem dziennym zabrał głos p. Stanisław Grabski w sprawie sprostowania zarzutów mieszczących się we wniosku nagłym p. Liebermana, jakoby komunikat z posiedzenia komisyi spraw zagranicznych nie był zgodny z oświadczeniem rządu, złożonem na posiedzeniu tej komisyi.

St. Grabski stwierdza, że komunikat ów w swojej treści dosłownie ustalił z panem ministrem spraw zagranicznych i prezesem rady ministrów.

Przystąpiono do porządku dziennego, tj. do dalszej rozprawy nad ustawą

o odbudowie wsi, miast i miasteczek.

P. Dzierzbicki wniósł rezolucyę, aby w wypadkach zasługujących na uwzględnienie, plany regulacyjne były robione kosztem państwa, oraz rezolucyę w sprawie pomocy dla stowarzyszeń budowlanych.

P. Hausner wniósł rezolucyę, aby rząd przygotował projekty budowli wszystkich koniecznych budynków państwowych i aby porozumiał się ze wszystkimi związkami komunalnymi i zachęcił pożyczkami i subwencyami do budowy własnych budynków.

Ks. Kotula omawia przeszkody, które utrudniły odbudowę Małopolski i zwraca uwagę, że jeśli nie zmieni się postępowania rządu, to w przyszłym roku będziemy zimowali w szałasach.

P. ks. Okoń uzasadnia rezolucyę, aby rząd w ciągu miesiąca powołał do życia powiatowe komisye szacunkowe i by sumę 20.000 mk., uchwaloną w lipcu przez Sejm na odbudowę, podwyższyć o tyle, o ile ceny materyałów poszły w górę.

W głosowaniu przyjęto w drugiem czytaniu ustawę, a rezolucye wniesione na dzisiejszem posiedzeniu odesłano do komisyi. Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy i przyjęto ją w trzeciem czytaniu.

Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy

W SPRAWIE INSPEKTORÓW PRZEMYSŁOWYCH W MAŁOPOLSCE.

Po krótkiej dyskusyi p. Kiernik przedstawił rezolucyę wzywającą rząd, aby przy organizacyi inspektoratów pracy i mianowaniu inspektorów, uwzględniał różnolitość pracy przemysłowej i pracy na roli, i w obu tych gałęziach powoływał inspektorów odznaczających się przedmiotowością i fachowością. Izba ustawę uchwaliła, w trzeciem czytaniu wraz z rezolucyą p. Kiernika.

Po przemówieniach pp. Woźnickiego i Moraczewskiego, przyjęto en bloc w drugiem i trzeciem czytaniu wraz z poprawką p. Moraczewskiego ustawę w przedmiocie budowy linji kolejowej Sierpc-Brodnica.

Po przemówieniach p. Sokolnickiej i ks. Dachowskiego, przyjęto wniosek, by rząd w najbliższym budżecie wstawił odpowiednią kwotę na stypendya dla uczniów wyższych uczelni.

Marszałek odczytał szereg wniosków nagłych które odesłano do poszczególnych komisyi. Między wnioskami, znajduje się wniosek ks. Pośpiecha w sprawie pruskiej straży bezpieczeństwa, która dopuszcza się nadużyć na G. Śląsku i jest tylko zamaskowaną armią pruską skierowaną przeciw Polsce. Wniosek ten skierowano do komisyi zagranicznej, po przyjęciu przez Izbę jego nagłości.

W związku z tem zgłosił Związek robotników narodowych wniosek nagły w sprawie karygodnego postępowania władz administracyjnych na Pomorzu względem robotników związków zawodowych i w sprawie ukarania winnych. Wniosek powyższy odesłano do komisyi.

Następne posiedzenie we czwartek.

Francya i Watykan.

Do wieńca sławy Bloku narodowego we Francyi, który przeprowadził zwycięsko ostatnie wybory reakcyjne, przybywa fakt jeszcze, że ten sam Millerand, który wedle słów Combesa „wzbogacił" się przez ogołocenie kongregacyi, stał się odnowicielem stosunków dyplomatycznych między Francyą a Watykanem.

Coprawda, wobec wzdętych fal reakcyi podjęcie na nowo tych stosunków ma tylko ważność względną, nie należy jednak niedoceniać symbolicznej wartości wojującego katolicyzmu we Francyi.

W r. 1815 restauracya stwierdza się przez spotężnienie oficyalnego klerykalizmu. Po zamachu stanu z 2. grudnia szkolnictwo ludowe i średnie zostaje wydane na łup kongregacyi. Wierna tradycyom, zwycięzka reakcya Bloku narodowego niweczy zasady świeckości, nawiązując stosunki dyplomatyczne z stolicą papieską.

P. Millerand oświadczył wprawdzie, że nie zrobi nic bez parlamentu, ale może być pewny aprobaty z jego strony już z góry. Nie będą mu przeszkadzać ostatni Mohikanie radykalizmu w Izbie. Wszak wolnomyśliciel Buissor przedłożył porządek dzienny zaufania, obejmujący już deklaracye Millerandowskie.

Idzie tylko o znalezienie odpowiedniego ambasadora, o ile tylko senat nie będzie oponował, albowiem, jak posiada Humanite, Francya dojdzie do tego, że liczyć musi na Izbę wybraną na podstawie ograniczonego głosowania, aby powściągała zapędy reakcyjne Izby wybranej z powszechnego głosowania.

„Tak tedy po trzydziestu czy czterdziestu latach oficyalnego antiklerykalizmu, walki o świeckość, po dekretach Jules Ferriego, ustawie Valdeck-Rousseau, którego nędznik Millerand był „socyalistycznym" ministrem cała kwestya świeckości zakwestyonowana jest w chwili, gdy upada ustawa separacyjna z r. 1905".

—o—

Plama na kulturze naszej.

Jak już doniesiono, opuszcza katedrę w uniwersytecie warszawskim ceniony profesor historyi literatury, dr. Juliusz Kleiner. Jakiej natury powody skłoniły dr. Kleinera do porzucenia katedry, świadczy poniżej umieszczona odezwa słuchaczów uniwersytetu warszawskiego, która rumieniec oburzenia i wstydu, powinna wywołać na twarzy każdego Polaka wobec stosunków w Polsce, wśród których zasłużeni około kultury ludzie szukają sposobu, by się ratować od śmierci głodowej.

„Na młodzież uniw. warsz. spadł pierwszy piorun burzy, która nadciąga w gwałtownem tempie i grozi zagładą polskiej kulturze.

Wybitny profesor literatury polskiej wysoko ceniony przez młodzież opuszcza uniwersytet warszawski.

Musi wyjechać, gdyż

stolica nie może dostarczyć krzewicielom oświaty elementarnych warunków bytu.

Przed sumienie uczciwych ludzi wszystkich zawodów stawiamy ten groźny dla nauki polskiej fakt i pytamy w imię haseł równości i sprawiedliwości, czy wolno ludzi pracujących umysłowo pozbawiać niezbędnych środków do życia?

Protestem naszym uderzamy na alarm, aby rozbudzić uśpione i dziwnie apatyczne wobec upośledzenia pracy umysłowej społeczeństwo i żądamy równouprawnienia dla tych, co tworzą Polskę duchową. Słuchacze literatury polskiej Uniw. Warsz.".

—o—

Proces przeciwko zabójcom misyi bolszewickiej.

WARSZAWA, 1. marca. Przed sądem wojskowym warszawskiego D. O. G. rozpoczęła się rozprawa przeciwko sześciu oskarżonym o wymordowanie misyi bolszewickiej, podającej się za misyę Czerwonego Krzyża.

Na ławie oskarżonych zasiedli por. Antoniewicz, podpor. Lewicki, Szyndler i Lasocki, oraz szeregowcy Lewicki i Kostor.

Przesłuchiwano świadków i podpor. Lasockiego, który oswiadczył, że do winy się nie poczuwa, gdyż zgładzenie wrogów ojczyzny nie może być uważane za zbrodnię.

Organizacya terroru na Węgrzech.

Na Węgrzech włada obecnie ciemna potęga, która dla swych politycznych celów, jakoteż dla zadowolenia niskiej żądzy zemsty zorganizowanym terrorem ciąży na życiu obywatelskiem, i wobec której nie znaczy nic żadna władza państwowa. Jest to osławiona tak zwana „władza brachialna", składająca się ze specyalnych formacyi oficerskich. Formacye te nie podlegają władzom obywatelskim, wyposażone są jednak we funkcye, które we wszystkich państwach, spoczywających na prawnych podstawach, należą do zakresu władz obywatelskich. Są one organami dyktatury wojskowej, której zakaz działania podzielony jest między Horthy'ego i Friedricha. Więzienia tych oficerskich formacyi posiadające specyalne izby tortur, są nieprzystępne dla władz obywatelskich, dla prokuratoryi państwa, dla policyi państwowej. Znajdują się one w wielu miejscach w Budapeszcie, jak i na prowincyi. W piwnicy jednego z tych więzień, w hotelu Gerherdusa zamordowano sekretarza socyalistycznej partyi, Czervenkę, o którym dotychczas dziennikom wolno pisać tylko jako o „zaginionym".

Te formacye oficerskie mają swoje oddziały po wszystkich ważniejszych miastach prowincyonalnych, trzymając cały kraj pod grozą terroru, wobec którego bezskuteczna jest jakakolwiek próba przeciwdziałania.

Przedstawicielstwo koalicyi wie o całej działalności tej władzy brachialnej lecz dotychczas nie ingerowało wcale w kierunku usunięcia zorganizowanego terroru. Zapytywania reprezentantów koalicyi, a zwłaszcza Anglii charakteryzuje odpowiedź Sir Georga Clarka, który na wniesione przeciw Horty'emu i jego wojskom zarzuty oświadczył: Horthy jest gentlemanem.

„Władza brachialna" początkowo tuż po ustąpieniu z Węgier Rumunów zwróciła się głównie przeciw żydom, obecnie front jej bojowy rozszerzył się, gdyż oprócz wytępienia żydów zmierza do wyniszczenia socyalizmu i socyalistów. Jej to dziełem jest zamordowanie Beli Szomoghi'ego.

Morderey Szomogyego odkryci.

KRAKÓW, 3 marca. Pat. Radyo z Wiednia. Z Budapesztu donoszą o uwięzieniu przez komendę wojskową morderców redaktorów „Nepszava" Somogy'ego i Barczy'ego. Mordercami tymi są baron Nepesa i pewien oficer, należący obaj do korpusu oficerskiego w Oedenburgu. Morderców musiano wypuścić ponieważ członkowie tego korpusu i dwie inne organizacye terrorystyczne zagroziły komendzie wojskowej wymówieniem posłuszeństwa i urządzeniem pogromów w razie gdyby uwięzionych nie wypuszczono na wolność.

Horthy naczelnikiem Węgier.

WIEDEŃ. Pat. BK. z Budapesztu. Admirał Horthy wybrany został 131 głosami na 141 głosujących zarządcą państwa. Horthy złożył przysięgę na konstytucyę na ręce prezydenta. W ustawie, którą zgromadzenie narodowe przyjęło w sprawie wyboru Horthy'ego, powiedziano, że zarządca państwa pobierać będzie płacę honorową w wysokości 3,000.000 K. rocznie. Z okazyi wyboru zarządcy państwa, miasto było udekorowane flagami narodowemi.

Ukraińcy muszą opuścić Kamieniec P.

W Kamieńcu Podolskim władze polskie wydały rozkaz, by Ukraińcy ich ministerstwa i kancelarye w najkrótszym czasie opuściły Kamieniec Podolski i przeniosły się poza front polski. Na przyjęcie gotujących się do odjazdu władz ukraińskich przygotowano w Mohylewie kwatery.

Między Ukraińcami galicyjskimi w Kamieńcu i Płoskirowie wywołał wielki popłoch rozkaz władz polskich, by Rusini galicyjscy wrócili do swych dawnych miejsc zamieszkania do dnia 10. marca.

Zjazd komitetu Daru Narodowego dla Piłsudskiego.

Dnia 29. lutego w Warszawie odbyły się obrady Zjazdu Głównego Komitetu Daru Narodowego dla Piłsudskiego.

Przybyło na nie około 100 osób.

Obradom przewodniczył prezes Komitetu W. Sieroszewski, który zagajając Zjazd w krótkich słowach przedstawił historyę powstania projektu zebrania daru narodowego celem uczczenia Piłsudskiego.

Z zestawienia kasowego okazuje się, że zapisy dotychczasowe (oprócz armii) wynoszą około 380.000 marek, w czem około 134.000 marek znajduje się już w kasie głównej.

Ze sprawozdaniami wystąpili następnie delegaci poszczególnych komitetów, przyczem stwierdzono, że akcya komitetu jest bardzo popularna ze względu na osobę Piłsudskiego.

Wywiązała się ożywiona dyskusya w sprawie dalszej działalności komitetu, poczem przyjęto szereg rezolucyi.

Z tych najważniejsze: Zjazd wstrzymuje się od określenia ostatecznej formy i objektu „Daru narodowego", przekazując to orzeczenie jednemu z następnych zjazdów delegatów.

Zjazd wyznacza następny Zjazd delegatów komitetów prowincyonalnych najpóźniej na dzień 30. maja r. b.

Zjazd zaleca komitetom prowincyonalnym aby rozwinęły ożywioną akcyę w dniu imienin Komendanta w celu Jego uczczenia.

Zawodowa szkoła kolejowa w Bydgoszczy.

BYDGOSZCZ, (Pat.). Dyrekcya polskich kolei państw. pragnąc zyskać możność jak najrychlejszego uzupełnienia braków w szeregach pracowników kolejowych, jakie prawdopodobnie powstaną w najbliższej przyszłości z powodu wycofania pracowników narodowości niemieckiej, zamierza utworzyć w Bydgoszczy zawodową szkołę kolejową z internatem. Przewidziane są kursa dla telegrafistów i służby ruchu. W razie pomyślnego wyniku i odpowiedniej ilości zgłoszeń, dyrekcya rozszerzy zakres szkoły i na inne gałęzie służby kolejowej. Internat zapewnia słuchaczom szkoły bezpłatne, mieszkanie i utrzymanie. Liczba słuchaczy obliczona jest na 100. Warunki przyjęcia do szkoły zostaną ogłoszone natychmiast po ukończeniu prac przygotowawczych, które już są w pełnym toku.

—o—

FELIKS HOLLAENDER. 90

JEZUS i JUDASZ

tłóm. MARYA BIANKA.

(Ciąg dalszy).

XXI.

Lena udawała jakoby mu wierzyła... że księgarz chce najpierw cały plan pracy zbadać, nim postanowi ją wydać.

Nie pytała i nie badała go. Przeczuwała całe nieszczęście.

Jej przez miłość wyostrzonemu wzrokowi nie uszła jego rozpacz, którą się starał przed nią ukryć... ta głęboka bruzda, która powstała między jego brwiami, tak znacząca i pełna troski.

Kładł się teraz dopiero późną nocą na spoczynek.

— Zostaw mnie w spokoju... nie mogę... nie mogę... nie mogę spać tak wcześnie — odpowiadał, gdy starała się go nakłonić do spoczynku.

Potem zasiadał do swych książek i czytał, czytał... aż nie był w stanie dłużej trzymać otwartych, swych zaczerwienionych zmęczonych oczu.

I zdarzało się często, że go Lena zastawała zgarbionego na krześle nad ranem.

Kiedy jej przedstawienia nie odnosiły skutku, wymogła na nim wreszcie, że sypiał za dnia a ona w nocy.

Ludzie, u których mieszkali, zgodzili się poczekać na czynsz i nawet z litości, choć sami byli biedni, dzielili się z nimi swoją skromną strawą.

Trochę rzadkiej, nędznej zupy było ich główym posiłkiem a kawałek chleba służył za okrasę.

Raz przyszło na myśl Truckowi zakończyć tę całą nędzę istnienia.

Bez wątpienia, gdyby był sam, nie namyślałby się ani chwili.

Nie odczuwał strachu przed śmiercią. Nawet z Leną byłby się zdobył na ten krok rozpaczliwy.

Wiedział, że zgodziłaby się chętnie na wspólną śmierć z nim, a taka chwila mogłaby dać jedną ostatnią rozkosz... umrzeć razem w uścisku... w upojeniu.

Umrzeć z własnej woli... z własnej woli od rzucić to życie... to mogło być najwznioślejszem z życia.

Zdaje się, że Henryk Kleist powiedział te słowa .. tak lub podobnie.

Wyjrzał z pod kołdry i oczy jego spotkały się z oczyma Leny.

Szybko znów schował się pod kołdrę.

Czy ona odgadła jego myśl... — pytał sam siebie — czy lepiej nic nie mówić... i skrycie ją zamordować, by jej oszczędzić przykrości przed śmiercią?

Lenę zamordować!... nie, to było niemożliwe; bo zabić Lenę, to znaczyło zabić swe własne dziecko w łonie matki, zniszczyć kwiat w zarodku.

Jego dziecko... jego dziecko... nowy człowiek...

Nie... nie... nie,.. nie stanie się mordercą swego dziecka.

Wielka, wszechmocna Naturo, gdzież jest droga ratunku .. zbawienia?

Wyskoczył z łóżka i włożył pospiesznie swe odświętne ubranie, jedyne, które mu pozostawało; reszta było dawno sprzedana lub zastawiona.

Pocałował ją na dzień dobry.

Jakaż była zmieniona! Jak widoczne było na jej twarzy macierzyństwo, święte macierzyństwo.

To było pewne, że przy tem odżywianiu się musiała zmarnieć i ona i dziecko.

W przerażeniu zauważył, że stawała się z dnia na dzień bardziej obojętna na wszystko, jak gdyby tępiała... widocznie nie starczyło jej už soków żywotnych... nie miała już siły do miłości... ani do życia.

Ratunku... ratunku... ratunku,.. musiał znaleźć ratunek.

Z głodu zginąć w tem mieście milionów, gdzie w jasno oświetlonych salach dniem i nocą odbywały się uczty i uroczystości, które pochłaniały tysiące... setki tysięcy — nie do pomyślenia.

(C. d. n.).

Paskarstwo mięsne w mieście i w kraju.

Lwów 3 marca.

Stan bydła w Małopolsce jest mniej więcej jak przed wojną. Wedle obliczeń ponad

1 i pół miliona sztuk bydła rogatego

znajduje się w kraju, zaś trzody chlewnej jest nieco mniej, to jest około

800 tysięcy sztuk

i to niezawsze opasowych. Przyczyną tego jest drożyzna zboża i ziemniaków, bo chłop sprzedając korzec zdrowych ziemniaków po 500 do 600 kor., zaś zmarznięte do gorzelni po 300 kor. woli brać gotówkę bez kłopotu niż tuczyć wieprze.

Przyczyną ostatniej gwałtownej zwyżki cen mięsa jest jak zwyczajnie warszawski „Pająk", (Puzapp).

W urzędzie tym przeważnie są zajęci byli rosyjscy wojskowi, generałowie, pułkownicy itd., którzy nie mają najmniejszego pojęcia o stosunkach panujących u nas. Ci panowie

za carskich czasów brali łapówki i nie rozumieją innego urzędowania.

Więc nic dziwnego, że urząd ten przoduje w paskarstwie i tyle zła już uczynił.

Urząd ten ma monopol na zakupno i dostawę bydła i mięsa dla wojska. Czyni to przez pośredników, tak samo „tachowych" i bezinteresownych jak swe kierownictwo. Ponieważ zło idzie w parze z głupotą i ze wstrętem do pracy, pośrednicy ci nie wysilają się przy skupie bydła po prowincyi, ale oferują ceny na wszystkie strony najwyższe, by tylko mieć towar. Nic ich to nie obchodzi, że wszystko to ludność musi zapłacić z podatków, panowie ci nie liczą się z groszem wszak maszyny drukują banknoty i bez zezwolenia Sejmu.

Banda ta zbrojna we wszelkiego rodzaju dokumenty zorganizowała się w całym kraju. Specyalnością jej jest skupowanie bydła np. w okręgu DOE., gdzie nie wolno czynić zakupów. Nabyte tam bydło krętymi ścieżkami spędzają w okręg DOG. i tu na każdej sztuce zarabiają i ponad 2.000 kor.

Ceny mięsa w mieście.

Wedle informacyi zasięgniętych u dyr. miejskiej rzeźni p. Krzyształowicza, obecnie zakupuje się bydło dla miasta za 1 kg. żywej wagi po cenie około 25 kor., zaś bita waga mięsa wieprzowego od 43 do 48 kor. za 1 kg. zależnie od ilości tłuszczu.

Ceny te podwyższone obowiązują od dwu tygodni, a to z przyczyny podwyższenia cen przez wojskowość.

Również i na prowincyi ceny znacznie się ostatnio podniosły.

Płacą tu za 1 kg. żywej wagi bydła po 20 kor., za świniny po 30 kor.

Wieśniacy nie mają zaufania do pieniędzy, wolą skupować bydło na chów. Pozatem emigranci kupują bez różnicy ceny, bo wypada im to taniej jak w Ameryce, a to z powodu niskiego kursu naszej waluty.

Ceny mięsa w jatkach miejskich.

Obecnie jest sześć jatek mięsnych, gdzie sprzedaje się: mięso wołowe po 38 kor., cielęce po 32 kor., wieprzowe po 40 kor., słonina po 46 kor. za 1 kg. Tygodniowo sprzedaje się około 10.000 kg.

Ceny te jak widzimy są nader wysokie, tembardziej u paskarzy-rzeźników, którzy zdzierają publiczność jak chcą. Ceny te mogą jeszcze znacznie pójść w górę, gdy Puzapp i Warszawa będzie dalej uprawiać politykę podbijania cen.

Potrzeba koniecznie by posłowie nasi wejrzeli w gospodarkę rządu i Puzappu, bo stosunki obecne, szalejącej drożyzny doprowadzą do nieobliczalnych następstw.

Odezwa do żołnierzy.

Czasopismo „Żołnierz Polski" zamieszcza następującą odezwę:

ŻOŁNIERZE

Półtora już roku wykuwamy bronią granice naszej Ojczyzny. Jednem pociągnięciem zrzuciły Warszawa, Kraków i Poznań, potworne jarzmo niewoli. Naród nasz nie wierzył w swoją moc nie wierzył, że groźnym sąsiadom damy radę, a jednak krwią zbryzgane mury Lwowa są nasze i naszemi pozostaną. Stanęliśmy w Wilnie, skąd groźba naszych kul zmusiła żołdactwo pruskie do opuszczenia krajów nadbałtyckich. Ziemia Suwalska porywem młodzieńczym Sejneńczyków zlała się z Macierzą. Śląsk Cieszyński, Śląsk Górny krwią powstańcą zadecydował wyniki plebiscytu. Polskie sztandary powiały w Pucku, Połocku, w Borysowie i Kamieńcu Podolskim. Ale nie tylko w wielkości ziem naszych cel naszych wysiłków. Niedawno wróg nasz zacięty, Ukrainiec, prosi nas o opiekę i pomoc; w jednym szeregu z Łotyszami uwolniliśmy ich kraj rodzinny, niebawem i srożąca się na nas Litwa uzna konieczność zgody i przyjaźni; nawet tak bardzo od nas dalekie samodzielne państwa Kaukazu garnąć się zaczynają pod opiekuńcze skrzydła Białego Orła. Jak tylko zdruzgotanj zostali najwięksi tyrani świata Car i Kajzer, Orzeł nasz rozwinął skrzydła do lotu i jak dawniej pod jego znakiem idziemy ze zwycięstwem i pieśnią wolności i miłości dla bratnich i tak samo, jak my długo cierpiących niewolę mniejszych narodów.

Żołnierze, a może niejeden z was wspomni o ciężkiem położeniu ekonomicznem naszego kraju, o trudnych warunkach życia, o braku ziemi i pracy, może pomyśli że w uwolnionych od tyranii krajach wprowadzamy prawo wojenne, które staje się nieraz ciężarem dla ludności. Nie przeczymy. Wiele zmienić się musi, ale my żołnierze, odrzućmy od siebie niewiarę w naszego ducha, jak dawno odrzuciliśmy niewiarę w naszą siłę.

Wiemy, że naród polski nie może się obawiać pertraktacyi pokojowych, bo czyste i jasne są nasze zamiary. Niech po dwuch latach tyranii zabrzmi w Rosyi pierwszy głos wolny, a dumni bądźmy, że głosem tym będzie głos wolnego narodu polskiego.

Nie od nas zależy, żołnierze, rozstrzyganie kwestyi pokoju, żołdakami nie jesteśmy i nie chcemy wojny dla wojny, ale czujemy swoją siłę. Dziś, gdy miłe każdemu słowo „pokój" wytwarza upragnioną nadzieję powrotu do ognisk domowych, nie ulegniesz żołnierzu tej pokusie, lecz zewrzesz jeszcze silniej swoje żołnierskie szeregi, spoisz jeszcze bardziej swoją żołnierską rodzinę. Ci najlepsi z twoich kolegów, ci, których mogiły znaczą twoje drogi, życie swe oddali nie dla pokoju na dziś, nie dla przemijającej chwilowej ulgi.

Nie złożysz żołnierzu broni dotąd, póki nie zabezpieczysz Ojczyźnie swojej i bratnim narodom pokoju, trwałej wolności, a postawą swoją i siłą dasz Naczelnemu Wodzowi, Józefowi Piłsudskiemu, któremu bezgranicznie ufasz, tę moc, by rozkazywać mógł przez pokój, jak rozkazywał przez wojnę.

Z magistrackiej gospodarki.

Dochodzą nas skargi z departamentu technicznego w magistracie lwowskim na niewłaściwe użycie zajętych tam inżynierów, co ma ten skutek, że najlepsze i najzdolniejsze jednostki szukają innego zajęcia, aby w magistracie nie tracić daremnie sił. Przenoszenie inżyniera z działu architektury i budownictwa lądowego do zakładu czyszczenia miasta i innego, który od szeregu lat pracował jako inżynier dzielnicowy przydzielono do biura drogowego; innego znów, który przez 19 lat specyalizował się w dziale wodnym, zrobiono inżynierem dzielnicowym. Te przenosiny połączone są też z wstrzymaniem awansu i często wyglądają na karę najzupełniej niezasłużoną.

Sprawy te polecamy bardzo gorąco wybranej z łona rady miejskiej komisyi kwalifikacyjnej, aby politykę personalną w magistracie wprowadziła na właściwe tory, jeżeli nie chce dopuścić do zupełnego ogołocenia magistratu z lepszych sił technicznych.

Senat amerykański żąda autonomii dla Egiptu.

LONDYN, 29 lutego. Cz. B. Pr. Olbrzymie wrażenie wywołała tutaj wiadomość z Waszyngtonu, jakoby senat amerykański swe stanowisko w kwestyi egipskiej sprecyzował w ten sposób, że Anglia nie ma prawa zatrzymywać trwałego protektoratu nad Egiptem, lecz że Egiptowi musi dać w najbliższych już latach autonomię przynajmniej taką, jaką posiadają wolne stany Oranii i Transwaalu.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Nowiny z dnia.

Lwów, 2 marca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We środę 3 marca o godz. 7 wieczór po raz 7-my „Asystent" sztuka w 3 akt. G. Zapolskiej.

—o—

REPERTUAR TEATRU LITERACKO - ARTYST. „CZWÓRKA" w sali „Casina de Paris".

Program XV. od poniedziałku 23-go lutego 1920 r codziennie o godz. ½8-ej wieczór.

Gościnne występy! Mila Kamińska, balerina Teatru Wielkiego w Warszawie. Romuald Gierasieński jako „Antek Cwaniak". Paulina Noskowska, nowe piosenki liryczne, Anda Kitschman, Marek Windheim w swoim repertuarze. „Cafe Abbazia", sketch K. Toma (R. Gierasieński Z. Orwicz, J. Rygier). „Na jasnym brzegu", operetka w 2 odsłonach K. Toma, muzyka J. Boczkowskiego (M. Czaikowska, A. Kitschman, K. Gros, Z. Orwicz, M. Tarłowski, M. Windheim).

Bilety od godz 9—5 w składzie nut G. Seyfarta (ul. Akademicka 6) a od godz. 6 wieczór przy kasie teatru

W poniedziałek 8. bm. premiera prograu XVI-go.

—o—

REPERTUAR GAL. BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Piątek 5. marca: Marya Kretz-Mirska, pianistka.

—o—

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

Od dnia 1 do niedzieli 7 marca o godz. 7 30 wieczór: „Lwowscy paskarze", sketch; „Czworka z muzyką i tańcami; duet taneczny Wittich i Nowicki; Aptekarz w kłopotach", operetka; tancerka Żelska.

Niedziela 7 marca o godz. 4 popołudniu: „Węglarze", operetka; balet: duet Wittich i Nowicki oraz Żelska; „Wesoła trójka"; „Roztrzepana Kaziunia", farsa.

Bilety wcześniej w perfumeryi Stoińskiego ul. Legionów l. 1.

—o—

INŻ. Dr. ZYGMUNT JAKUBOWSKI, docent Politechniki lwowskiej zmarł dnia 29 lutego na tyfus plamisty w szpitalu epidemicznym.

Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 4-tej po poł. z Zakładu anatomicznego przy ul. Piekarskiej.

CZEGO NIE WOLNO WIEŹĆ W KOLEI? Dyrekcya kolei państwowych przypomina podróżującej publiczności następujące postanowienia regulaminowe:

Według postanowień paragr. 29. regulaminu ruchu, nie wolno podróżnym zabierać do wagonów przedmiotów łatwo zapalnych, nabitej broni, przedmiotów eksplodujących oraz wydzielających woń cuchnącą lub gryzącą.

Sprzeciwiający się tym postanowieniom odpowiadają za wszelką szkodę, a nadto mają być od jazdy koleją bezwzględnie wykluczeni i władzom bezpieczeństwa do ukarania oddani. Służba kolejowa ma obowiązek w razie podejrzenia przekonać się o zawartości wiezionych w tobołkach przedmiotów.

KONIEC „LIBERUM VETA". W ostatnim numerze „Liberum Veta" redakcya informuje swych czytelników, że pismo to ze względów materyalnych i ideowo-politycznych zostaje zamknięte.

Z „TOWARZYSTWA MICKIEWICZOWSKIEGO". II Posiedzenie naukowe „Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza" odbędzie się w piątek, 5. marca br., o godz 6 tej. popoł., w sali X tej Uniwersytetu. Odczyty: Prof. Dr. Wilh. Bruchnalski: „O postulatach umiejętności i literatury polskiej" i Prof. Dr. Eugen. Kucharski: „Źródła niektórych pomysłów i wątków Fredrowskich." — Wstęp dla członków i osób, zajmujących się nauką.

„KOŁO MUZYCZNE" urządza w czwartek 4 bm. o godz. 7'30 wiecz. w małej sali Gal. Tow. muzycznego (ul. Chorążczyzna 7.) „Wieczór Karłowicza." Odczyt wygłosi p. prof. Juliusz Balicki, pieśni Karłowicza odśpiewa p. E. Wawnikiewicz-Tatarczuchowa, koncert skrzypcowy, odegra prof. Jan Wolanek a malodeklamacyę do słów Tetmajera „Na Anioł Pański" wypowie p Cz. Krzyżanowski. Akompaniują pp. Wanda Kowalska i Edward Steinberger. Członkowie mają wstęp wolny i mogą wprowadzić gości za opłatą.

PODZIĘKOWANIE Dnia 13. lutego br. pośpieszyli artyści literacko-artystycznej scenki „Wesoła Wydra" za przykładem teatru miejskiego, do szpitala Okręgowego przy ul. Łyczakowskiej, by rannym i chorym żołnierzom polskim produkcyami swoimi uprzyjemnić choć na krótko ich przykry pobyt w tym przybytku cierpień.

Panie: Zielińska, Liljan, Szafrańska, Zamorska, oraz Panowie: Wojtaszek, Neuser, Dwernicki, Staruszkiewicz, Brawuroff i Justowicz oraz artysta muzyk Włodzimirski z godnym podziwu zapałem i artystycznie nie frasobliwym humorem wnieśli w ponure mury szpitala wiele artyzmu i wesołości, za co składają im ranni i chorzy powyższego szpitala serdeczne podziękowanie i żołnierskie „Cześć".

M. S. O. NA LEWANDÓWCE. Kilku obywateli z Lewandówki, wracających najspokojniej z miasta w nocy zaczepił patrol M. S. O. i jeden z jej członków zbił karabinem najniewinniejszego człowieka. Możeby w tę sprawę wdały się jakieś władze aby raz skończyć z tą zabawą w ochotnicze organa policyjne.

Z TEATRU „CZWÓRKA" donoszą nam: Obecny program (część koncertowa, „Café Abazia", operetka „Na jasnym brzegu"), cieszący się stale ogromnem powodzeniem, grany będzie jedynie do końca bieżącego tygodnia, poczem w poniedziałek 8 bm. premiera programu XVI. Przypomina się, że od poniedziałku 1. marca przedstawienia rozpoczynają się punktualnie o pół do 8-mej, zaś przedstawienia popołudniowe odpadają

PRZEDSTAWIENIE w Stryju. W czwartek d. 4 bm. w Stryju jedno przedstawienie w sali „Sokoła" daje lwowski teatr wodewilowy. W program wchodzą: „Na kresach" z p. Dracową w oryginalnym mundurze ułanki polskiej; operetka „Tajemnice małżeńskie"; wodewil „Cnotliwa Ziuzia"; tancerka p. Żelska; humorysta p. Dobrowolski.

W OBLĘŻONYM DOMU znaleźli się mieszkańcy domu przy ul. Fredry l. 2 dzięki zarządzeniom p. ppułk. Bizanza, kierownika budownictwa wojskowego, które zdradzają jakieś znamiona obłąkania. Lokatorzy ci zostali odcięci od świata, do nich nikt nie może przyjść, bo nie puści żołnierz stojący na warcie. Nie pomagają nic zarządzenia komendy placu, możeby wreszcie zajęło się tą dziką sprawą D. O. G. aby na humory p. ppułkownika nie trzeba było zaprzątać Warszawy.

RABUNEK POD LWOWEM. W ostatnich dniach wieczorem za rogatką Grodecką, na drodze Lubienieckiej trzech bandytów napadło na p. Antoniego Zenkera, wł. domu w Sygniówce Małej. Bandyci rzucili się na Zen. i zbili go niemiłosiernie po głowie i ciele twardem narzędziem i obcasami. Na krzyk napadniętego wybiegli s siedni mieszkańcy, co widząc, bandyci zbiegli. Napadnięty nie miał przy sobie większej gotówki, niósł tylko naprawione buciki w pakunku. Zenker jest bardzo chory i często traci przytomność. Policya za napastnikami zarządziła energiczny pościg.

CZYJE RZECZY? Do sklepu p. Jana Mięsowicza, zegarmistrza przy ul. Leona Sapiehy l. 25 przyszła mała dziewczynka i ofiarowała złoty męski pierścionek z rautami i szmaragdem, wartości 1000 K. na sprzedaż za 150 K. Przy znała się, że posłała ją rzekomo jej chora pani a wyłudziwszy poświadczenie na pierścionek ulotniła się bez śladu. Pierścionek ten zdeponowano na policyi.

Dwóch chłopaków skradło z fury koło kościoła św. Elżbiety lampę karbitową, 8 puszek karbitu i wieszadło do lampy z niebieską blaszaną umbrą. Spłoszeni porzucili te rzeczy i zbiegli. Zdeponowano ten niefortunny łup na policyi.

EPIDEMIA TYFUSU we Lwowie się zmniejsza. Począwszy od Nowego Roku, dzięki zarządzeniom sanitarnym, epidemia stale się zmniejsza. Gdy w pierwszym tygodniu stycznia br. zachorowało 114 osób, w tem lwowskich 48, zmarło 16 osób, to w jednym z ostatnich tygodni zachorowało 55, w tem lwowskich 25, zmarło 13. Natomiast epidemia ta na prowincyi wzmogła się bardzo i ciągle żyjemy pod grozą zawleknia nowych zarazków z zewnątrz.

ARESZTOWANIE ZWYRODNIAŁEGO MĘŻA. Niejaki Edward K. poślubił córkę pewnego fabrykanta w Moskwie, wbrew woli rodziców. Ostatnio będąc bez zajęcia w Warszawie biciem i katowaniem zmusił ją do nierządu a zysk z tego zbierał dla siebie. Policya aresztowała go.

SAMOBÓJSTWO PO STRACIE PIENIĘDZY. We wsi Boganowice, pow. tureckiego, włościanin Jan Dyrgała wróciwszy z jarmarku do domu spostrzegł, że żona jego paląc w piecu na chleb, spaliła mu ukrytą gotówkę 75 tysięcy marek. Dyrgała z rozpaczy za pieniądzmi poderżnął sobie gardło i zmarł wkrótce.

NAGŁE ZGONY. Mechel Karawan zachorował nagle w ulicy Sykstuskiej. Wniesiono go do realności pod l. 31 gdzie przybyły lekarz pogot. rat. skonstatował śmierć na udar sercowy. Podobnie zmarł nagle w ul. Łyczakowskiej Franciszek Reichman. W obu wypadkach zwłoki odesłano do Zakładu medycyny sądowej.

TYFUS PLAMISTY w gminach okolicznych. Powiat LWÓW: Basiówka, Biłohorszcze, Lewandówka, Czyżyków, Głuchowice, Grzybowice, Jaryczów nowy, Kleparów, Kościejów, Krzywczyce, Malechów, Mikłaszów, Sknilów, Sołonka, Winniki, Zamarstynów, Zarudce, Zaszków, Zniesienie.

Powiat GRÓDEK JAG.: Bratkowice, Czerlany, Dąbrowica, Dolniany, Drozdowice, Gródek Jag., Haliczanów, Lubień mały, Lubień wielki, Łoźina. Małkowice, Obroszyn, Porzecze lubieńskie, Rodatycze, Stawczany, Wereszyca, Wiszeńka, Zaszkowice.

Powiat ŻÓŁKIEW: Batiatycze, Biesiały, Bojaniec, Borowa, Brzyszcze, Butycze, Dalnicz, Derewnia, Doroszów wielki, Krechów, Kulików, Dzibułki, Fujna, Glińsko, Hrebeńce, Hucisko, Kłodno wielkie, Kunin, Kupiczwola, Lubella, Mierzwica, Mosty wielkie, Nadycze, Prowała, Rekliniec, Ruta krechowska, Skwarzawa nowa i stara, Turynka, Wiązowa, Wola wysocka, Wulka kunińska, Zwartów, Żółkiew i Żółtańce.

Powiat RUDKI: Andryanów, Błozno dolne, Chłopczyce, Komarno, Michalewice, Nowosiółki gór, Podhajczyki, Porzecze, Romanówka Rudki, Rumno, Ryczychów, Szołomieniec.

Fizykat przestrzega publiczność przed stykaniem się z ludnością gmin zakażonych.

Mieszkańców z miejscowości objętych wykazem nie należy wpuszczać do mieszkań, kuchni z obawy przed robactwem (wszy w ubraniach).

KRADZIEŻE. Por. W. P. Franciszkowi Żyłkowiczowi skradziono w hotelu „Wiktorya" pistolet „Steyer" wart. 2.000 K.

P. Maksowi Wolfowi z Sambora, skradziono w hotelu „Grand" ręczną torebkę z bielizną, wart. 1.600 K.

W wozie tramw. K. D. skradziono p. Dawidowi Markowiczowi, kupcowi 600 Mk., zaś p. Benjaminowi Winnicowi 690 Mk.

P. Maksowi Szepsowi skradziono ze sklepu przy ul. Słonecznej l. 25 dwie skrzynie jabłek, wart. 2.000 K.

Z DNIA I NOCY. Majera Schera z Podhajec przytrzymano w ul. Legionów w chwili, gdy niósł w pakunku tytoń rosyjski, który w ilości 25 paczek skonfiskowano mu i zdeponowano na policyi.

P. Józefowi Jankowskiemu skradziono w mieszkaniu przy ul. Mącznej l. 14 pierścionek z szafirem i obrączkę. wart. 1500 K.

Przed sklepem Mozesa Burkera przy pl. Teodora przytrzymano wóz na którym znaleziono 6 paczek mydła, 3 worki ryżu, worek cukru i mąki. Rzeczy te rzekomo miał zakupić Burker od nieznajomego koło dworca czerniowieckiego. Aż do wyjaśnienia wiktuały te zdeponowano na policyi.

Gospodarcza nędza świata.

Wszystkie zjawiska zastoju i upadku, które z trwogą odczuwamy w naszem życiu gospodarczem, są objawami chorej gospodarki światowej.

REWOLUCYA CEN, KRYZYS WALUTOWA, CHAOS PRODUKCYJNY

— ci trzej apokaliptyczni jeźdzcy do obłędu doprowadzonego świata kapitalistycznego depcą ziemię wszystkich państw bez względu na to, czy one należą do zwycięzkich czy do zwyciężonych.

Drożyzna, na którą cierpimy, jest zaiste bezprzykładna i straszna. Lecz rewolucya cen która z zawrotną szybkością wyśrubowała ceny do tej szalonej wysokości, nie ma charakteru lokalnego. Na Amerykę nie oddziaływała bezpośrednio wojna zniszczeniem i ruiną, oszczędziła ją także rewolucya. W żadnym kraju ziemi niema potężniejszej klasy kapitalistycznej, bardziej ujarzmionej klasy robotniczej jak w Stanach Zjednoczonych. A mimo, że Ameryka znajduje się na samym krańcu ogniska kryzysu, przeżywa ona obecnie rewolucyę cen, jakiej nie znała jej historya. Według obliczeń Biura „of Labour Statistics" ceny najważniejszych artykułów życia od r. 1913. do końca r. 1918. podniosły się tamże o 100 procent; do końca r. 1919, o więcej, niż 200 procent. Anglia, potężna rywalka Ameryki z niewyczerpanemi źródłami pomocniczemi swych kolonii, znajduje się również pod klątwą drożyzny. Od r. 1913. do końca r. 1919. wzrosły tam ceny najważniejszych artykułów życia o więcej niż 250 procent; we Francyi i Włoszech o 330 procent.

Rzut oka na kartę kursu poucza, że kryzys walutowa jak i drożyzna, nieodłącznie z nią związana, są zjawiskami międzynarodowemi:

WE WSZYSTKICH PAŃSTWACH ZMNIEJSZYŁA SIĘ WARTOŚĆ ZNAKÓW PIENIĘŻNYCH

w odpowiednim stosunku do stopnia upadku gospodarczego. Nawet cena funta szterlingów, a więc monety, najstalszej co do wartości na międzynarodowych rynkach pieniężnych, spadła wobec dolara o więcej jak 34 procent, francuski frank spadł w wartości o 35 procent, włoski lir o prawie 70 procent!

Zawrotny wzrost powodzi banknotów, która doprowadziła do katastrofalnego wstrząśnienia siły kupnej pieniądza, jest również ogólnem zjawiskiem. Według wykazów „Times'ów" wzmogła się od r. 1914, do końca 1919. ilość not Banku Francuskiego prawie sześciokrotnie, not włoskich więcej niż trzykrotnie, w Anglii, posiadającej najstalszy system walutowy, sześciokrotnie. Nawet Stany Zjednoczone, do których przecież w ciągu wojny napływała bez przerwy potężna fala złota, obecnie posiadają cztery razy tyle banknotów, co przed wojną. Inflacya pieniądza nie oszczędziła i krajów neutralnych. Szwajcarski bank narodowy podwoił w ciągu tych lat ilość swych not; banknotów holenderskich jest dziś 2 i pół razy więcej.

Wszystkie te zjawiska drożyzny światowej, światowej inflacyi pieniądza i kryzysu waluty światowej

ODNIEŚĆ NALEŻY DO JEDNEJ PRZYCZYNY — A TĄ JEST OGOŁOCENIE ŚWIATA Z JEGO ZAPASÓW, ZUBOŻENIE JEGO.

Przez 5 lat stała siła robocza ludzkości w służbie zapotrzebowań wojennych; przez 5 lat zamiast produkować materyały dla swego wyżywienia dla odziania się, dla podniesienia wygody bytowania produkowała przedewszystkiem materyały, przeznaczone dla niszczenia ludzkiego życia, które wydawane były na łup natychmiastowego zniszczenia czy zużycia. Zarłoczna wojna pochłonęła nietylko przez wiek skrzętnej pracy nagromadzone bogactwa świata lecz także pełny plon pięcioletniej pracy rodu ludzkiego. Bezprzykładna drożyzna światowa odzwierciedla równocześnie stopień nędzy, w której przepaść wojna wtrąciła ludzkość. Zjawiska w sferze systemu kredytowego, powódź papierowych pieniędzy i kryzys walutowa komplikują i zaostrzają prosty fakt, że ludzkość musi cierpieć głód, marznąć gnieździć się w ciasnych norach mieszkaniowych, marnieć powoli duchowo i fizycznie dlatego, ponieważ

ISTNIEJĄCE ZAPASY NIE WYSTARCZAJĄ, BY LUDZI WYŻYWIĆ,

by ich odziać, by im dać to minimum kulturalnych wygód, jakie posiadali przed wojną.

—o—

Zamącone stosunki w Niemczech.

BERLIN, 25 lutego.

Niemcy chcą umorzyć sprawę wydania winnych. — Polityka wszechniemców. — Kryzys gospodarcza i walutowa. — Środki dla podniesienia wydajności pracy. — Wzburzenie w masach.

Kryzys, powstała w Niemczech na skutek listy koalicyi, domagającej się wydania przestępców wojennych, przeminęła szczęśliwie i koalicya ustąpiła, godząc się na to, aby sąd nad obwinionymi sprawowały władze niemieckie, a sobie zastrzegając tylko kontrolę. Lecz rząd niemiecki zależny ciągle od militarystów i dawnej biurokracyi, którzy dla celów swoich podczas kryzysu podniecali do najwyższego stopnia uczucia szowinistyczne, nie okazuje zbytniej gorliwości w przygotowaniach do rozpoczęcia postępowania karnego: jak się zdaje, chodzi mu tylko o zyskanie na czasie, by cała sprawa poszła poniekąd w zapomnienie i obwinieni wogóle nie stawali przed sądem. Jest to niebezpieczna gra dla Niemiec, gdyż wówczas koalicya będzie miała dowód, że Niemcy wykrętnemi drogami dążyli do unicestwienia całej sprawy wydania, by ochronić winnych przed odpowiedzialnością. A wtedy represye ze strony koalicyi byłyby usprawiedliwione w oczach świata.

Koła wszechniemieckie okazują wznowioną ruchliwość na razie w dziedzinie teoretycznej polityki. Psychologia wszechniemieckich nacyonalistów idzie dziwnemi drogami: podczas, kiedy jedni („Deutsche Ztg".) głoszą otwarcie hasło połączenia się z Rosyą sowiecką przeciw koalicyi inni („Kreutz Ztg".) malują najjaskrawszemi barwami niebezpieczeństwo bolszewickie i żądają wspólnej akcyi obronnej angielsko-niemieckiej.

Punktem zaczepnym tych wszechniemiecko-militarystycznych kalkulacyi jest rzekoma ofenzywa bolszewicka przeciw Polsce (600.000 żołnierzy bolszewickich ma uderzyć niezawodnie na Polskę!). Spodziewają się, że rosyjski atak przeciw Polsce pozwoli, niemieckiemu militaryzmowi, od którego w tym wypadku los Polski będzie zależał, stać się języczkiem u wagi. Stosownie do konjunktury i wysokości zapłaty mają wówczas Niemcy pójść albo z republiką sowietów albo z koalicyą przeciw sowietom.

Tak w jednym jak i w drugim wypadku zmierzają wszechniemcy do tego, aby przy nowej awanturze wojennej postawić militaryzm znowu na nogi i w polityce wewnętrznej jak i zewnętrznej nawiązać nici, zerwane w listopadzie 1918 roku.

Rzecz jasna, że ani Polska ani Rosya sowiecka nie będą na tyle lekkomyślne, aby prowadzeniem samobójczej wojny ten atut dawać wszechniemcom do ręki.

A Niemcy wbrew dążeniom swych reakcyonistów potrzebują nagląco zewnętrznego spokoju i jak najintenzywniejszej wewnętrznej pracy, aby gospodarczo dojść do sił i rozwiązać palące problemy socyalne. Dzisiejszy stan Niemiec można nazwać stanem gorączki febrycznej. Nieprzerwany spadek wartości pieniądza i rosnąca równocześnie drożyzna zmusza robotników do domagania się coraz nowych podwyżek płac. Jak to odbija się na państwie, najlepiej świadczy deficyt budżetowy kolei żelaznych, który na rok bieżący wynosi około 7 miljardów. Nadzwyczaj dotychczas wyśrubowane taryfy mają być jeszcze o 100 procent podwyższone, mimo to jednak nie osiągnie się równowagi.

Aby zmniejszyć kryzys walutową, rząd dąży do zwiększenia produkcyi, którą można osiągnąć przez intenzywniejszą, wydajniejszą pracę. Masowemi wypowiedzeniami służby, zapomocą których pozbyto się wielu niewygodnych żywiołów, zmuszono kolejarzy do pracy akordowej i do poddania się zaostrzonym warunkom pracy. Jest nadzieja, że uda się także pozyskać zgodę górników, którzy w ostatnich jeszcze dniach walczyli o 6-cio godzinną szychtę, na szychtę 8 i pół godzinną, a to przez przyznanie im wysokich wynagrodzeń za pracę pozagodzinową i przez świadczenia w naturaliach.

Środki, jakie się stosuje dla podniesienia wydajności pracy, budzą w szerokich masach silne wzburzenie. O wiele chętniej poddali by się robotnicy zaostrzonym warunkom pracy, gdyby widzieli, że z równą stanowczością występuje się przeciw kapitalistycznemu systemowi wyzysku i wzbogacaniu się. Lecz zamiast tego klasa robotnicza widzi, jak dawno i nowe bogactwa rosną do wielkości fantastycznych, jak właściciele firm, którzy podczas wojny i rewolucyi zdobyli miljony, po 9. listopada zdołali zagnieździć się w rządzie i ujęli w ręce ster antysocyalistycznej, przeciwko proletaryatowi skierowanej polityki wewnętrznej.

Proces wrzenia w Niemczech trwa ciągle i nie można przewidzieć jego końca.

Międzynarodówka myśli.

(m) Z Paryża nadchodzi wieść o zamierzeniu, którego pomyślne zrealizowanie może mieć potężne znaczenie w ideologii całego świata.

Powstaje organizacya, której celem: skupienie wolnomyślnych umysłów całego świata około porozumienia się międzynarodowego dla zapobieżenia na przyszłość wszelkim wojnom wstrzymującym postęp cywilizacyi.

Jak wyobrażają sobie twórcy nowej organizacyi możliwość zapobieżenia wojnom?

Oto przez **usunięcie ich przyczyn.**

Ale do tego konieczny jest **międzynarodowy wysiłek umysłowy i międzynarodowa solidarność**, która by wysiłkowi zapewniła powodzenie.

Do pracy w tym duchu stają pierwszorzędne, słynne umysły: Anatol France, Bernard Shaw, H. G. Wells, Brandes, ekonomista Karol Gide, art. mal. Steinlen i wielu innych pisarzy, uczonych, artystów.

Organizacya wydaje biuletyny co dwa tygodnie, zyskując coraz to nowych i nowych czytelników i zwolenników wśród inteligencyi Francyi i całego świata.

Wprowadzeniem, przygotowaniem umysłów ku nowym szlakom myśli były potężne dzieła Henryka Barbusse, „Ogień" oraz „Światłość" („Clarté"). One stały się niejako punktem zwrotnym w toku myślenia i kierunku ideologii świata inteligencyi francuskiej — one też oddziałały silnie na społeczeństwo i innych narodów.

Na wiosnę proponowany już jest **Międzynarodowy Kongres** celem stworzenia zrzeszenia inteligencyi całego świata.

I rzecz osobliwa — o podobnej organizacyi, wybitnie międzynarodowej, dążącej do utrwalenia łączności i solidarności wszystkich narodów przeciw wywołanym imperialistycznymi zapędami wojnom — donosi niemal z entuzyazmem ta część prasy polskiej, dla której wszelkie stwarzanie pomostu międzynarodowego, idea solidarności w dążeniach ku wyzwoleniu świata z jego nędz i poniżeń, co wytknęła sobie już dawno klasa pracująca — wogóle organizacya międzynarodowa — była dążnością anti-narodową, od której stronić, którą zwalczać zalecano...

Dziś prasa ta zaleca propagowanie myśli „Clarté" myśli socyalistycznej.

Czy może nieporozumienie?

Z gospodarki szkolnej.

DROHOBYCZ, 1 marca.

Władza inspektora szkolnego p. Garlickiego nosi na wskroś charakter rządów despotycznych, wcale nie licujących z charakterem polskiego rządu. Ta despotyczna władza odbija się w sposób szkodliwy nie tylko na opinii samego władcy, lecz również rzuca bardzo ciemne światło na samą władzę, jako taką.

Swego czasu zamianował p. inspektor kierowniczką na przedmieściu Zadwórnem z pominięciem starszych nauczycieli, którym się to kierownictwo należało, p. Gędzierską, znaną ze swojej afery sądowej o obrazę czci, która się nie bardzo pochlebnie dla niej skończyła.

Pani ta dostawszy się do władzy, idąc w ślady swego protektora, używała tej władzy w sposób wskazany jej przez jej orędownika. Następstwem takiego pojmowania rzeczy było to, że przedmieszczanki prowokowane przez p. „dyrektorkę" urządziły jej publiczną burdę. Przyczyna następująca:

Każda szkoła dostaje pewien przydział wiktuałów, z „Towarzystwa Opieki nad dziećmi", dla udzielania dzieciom szkolnym darmnego śniadania i obiadów. Otóż p. Gędzierska skorzystała ze sposobności jako kierowniczka szkoły i przydzielonymi dla dzieci prowiantami karmiła swoją rodzinę przysyłając codziennie do szkoły swoją służącą po wikt.

Widząc krzywdę, jaka spotykała dzieci szkolne, zebrały się mieszczanki i jedna z nich przychwyciła w kurytarzu budynku szkolnego służącą pani dyrektorki jak wynosiła z kuchni szkolnej pełną bańkę kakao, odebrała jej bańkę przyczem przyszło do awantury, a dyrektorkę, która jako sędzia rozjemczy jawiła się na pomoc niewinnej ofierze, obsypała wobec dzieci stekiem obelg, których nie można na szpaltach dziennika publikować i walnęła w nią pełną bańką kakao. Gdyby nie ostrożność p. Gędzierskiej, uchylającej się przed pociskiem, byłaby reprezentacya władzy wyszła z roztrzaskaną głową. Afera skończyła się tylko na obryzganiu ściany budynku.

Kilkakrotnie przestrzegano inspektora szkolnego, że mianując p. G. kierowniczką szkoły czyni po pierwsze bezprawie, a po drugie naraża opinię nauczycielstwa jednakowoż te przestrogi nie odniosły żadnego skutku.

Może teraz zechce p. inspektor zajrzeć w głąb swego sumienia inspektorskiego i usunąć zło, które, mimo całe opisane zajście jest dopiero w pierwszych początkach rozwoju.

Jeszcze jeden kwiatek z gospodarki inspektora Garlickiego. Niedawno przyjętym został na posadę p. Kiesorowski były kapitan wojsk ukraińskich z powiatu sanockiego. Nie występujemy wcale przeciwko jego nominacyi, ale poruszamy fakt, że wskutek takiej decyzyi władcy szkolnej pominięte zostały siły nauczycielskie, mające w Drohobyczu pierwszeństwo przed p. Kiesorowskim, które dawniej jeszcze postarały się o rehabilitacyę. Pominięci wskutek obsadzenia posady przez kogo innego czują się pokrzywdzeni, odczuwając na własnej skórze samowolę inspektora.

Z życia kolejarzy.

STRYJ, 1 marca.

W niedzielę 29 lutego br. odbyło się zgromadzenie kolejarzy, na którem omawiano wstrzymanie kart zniżkowych „regi". Po nader burzliwej dyskusyi uchwalono protest przeciw temu zamachowi na zagwarantowane prawa oraz oświadczono, że kolejarze stryjscy gotowi są wystąpić w obronie swoich praw wszystkiemi swojmi środkami, stojącemi im do dyspozycyi, aby nie pozwolić sobie odebrać to, co już jako prawo nabyli.

Druga sprawa: omawiano stosunek niektórych naczelników do ruskich kolejarzy. Mianowicie zaszły wypadki takie, że jeżeli poparto sprawę podającego się o służbę kolejarza ukraińca ze strony odnośnej sekcyi związku musiał taki kandydat czekać kilka miesięcy na przyjęcie. Natomiast jeżeli dany osobnik ominął sekcyę zawodową i udał się wprost do naczelnika, ten został zaraz przyjęty. Przeciw takiemu postępowaniu podniesiono energiczny protest. Leży w interesie spokoju, aby ci naczelnicy, którzy to uczynili nie drażnili ogółu.

Rozgoryczenie wywołał list z kooperatywy lwowskiej, która doniosła, że nie może dostarczyć kartofli.

Czy takie załatwienie sprawy przez czynniki rządowe w Warszawie wyjdzie na korzyść państwu okażą najbliższe tygodnie.

Związkowiec.

—o—

Rada przyboczna za zakończeniem wojny.

STRYJ, w lutym.

Na posiedzeniu rady przybocznej dnia 25. lutego br. uchwalono jednogłośnie wniosek tow. Sucharskiego i Schoefera wyrażający pragnienie jak najprędszego zakończenia wojny z Rosyą.

—o—

Różne.

HANDEL Z GDAŃSKIEM JUŻ NAWIĄZANY.

GDAŃSK. (Pat.). Zawarty został pierwszy kontrakt między Gdańskiem i głównym urzędem żywnościowym w Poznaniu. Urząd powyższy zobowiązał się dostarczyć dla Gdańska 600 ton żyta i 6.000 cetnarów ziemniaków. Gdańsk natomiast ma wysłać 1500 cetnarów marmolady i 100 cetnarów cukru. Do Gdańska nadeszło już kilka wagonów z Polski, reszta jest w drodze. Pertraktacye o dalsze dostawy są w toku.

W sprawie uprawy warzyw na działkach.

Ministerstwo rolnictwa postanowiło zachęcić ludność w miastach całej Polski, a więc i we Lwowie, do uprawy warzyw i ziemniaków. Jeżeli wcześnie zbierzemy spis nasion potrzebnych będziemy mogli korzystać z pomocy Władz państwowych. Zwrócono się do mnie, ażebym przedstawił zestawienie, jakie obszary ziemi przeznaczy się we Lwowie w tym roku na ogródki warzywne.

Chcąc to zrobić, upraszam przedstawicieli Związków urzędniczych i robotniczych, a także kierowników konsumów, ażeby raczyli zająć się zestawieniem ilości reflektantów na działki.

Zgłoszenia przyjmuję na razie jutro, we wtorek i we środę przed wykładami powszechnymi (Uniwersytet ul. św. Mikołaja l. 4. o godz. 7 wieczór.).

W najbliższej przyszłości odbędzie się osobne, zebranie dla przedstawicieli wszystkich zrzeszeń interesujących się uprawą warzyw, nad którem podam dalsze wyjaśnienia.

Władysław Kubik.

—o—

Aresztowanie 2000 żydów w Berlinie.

WARSZAWA. (Pat.) „Kuryer Warszawski" podaje z Berlina: Rząd niemiecki ogłosił komunikat w sprawie aresztowania 2000 żydów z dzielnicy żydowskiej w Berlinie. Komunikat zaznacza, że aresztowano tylko żydów wschodnich, którzy szerzą bolszewizm, handlują złotem i srebrem i są żywiołem bezproduktywnym, groźnym dla Niemiec swojem niechlujstwem. Rząd zapowiedział, że wszystkich aresztowanych wyszle z Berlina.

—o—

Hołd Żydów-Polaków dla ludności polskiej ks. Cieszyńskiego

KRAKÓW Pat. Związek Polskiej Młodzieży akademickiej „Żagiew" poświęcone idei zespolenia żydów z narodem polskim, powziął 29 lutego następującą rezolucyę: Wobec niesłychanych gwałtów czeskich i krzywdzących zarządzeń komisyi koalicyjnej na Śląsku łączymy się z całym narodem w energicznym proteście i zasyłamy niezłomnym bojownikom o polskość Śląska wyrazy hołdu i czci.

—o—

PODROŻENIE DZIENNIKÓW WARSZAWSKICH. Wszystkie pisma warszawskie podniosły cenę na 1 markę za egzemplarz.

—o—

Ze sportu

WALNE ZGROMADZENIE I. LWOWSKIEGO KLUBU SPORT. „CZARNI" odbyło się dnia 28 lutego 1920 w szkole im. św. Elżbiety o godz. 6 wieczór pod przewodnictwem prezesa klubu p. wiceprez. miasta Dr. Leonarda Stahla przy tłumnem udziale członków klubu.

W skład klubu weszli:

Prezes: Dr. Leonard Stahl, wiceprez. miasta.

Wiceprezesi: Bronisław Laskownicki, Kazimierz Hemmerling.

Prezes komisyi sportowej: Dr. Henryk Landau.

Sekr. Maryan Bilor. por., Zygmunt Rucker.

Skarbnicy: Edwin Hapka, Dr. Tyczka Witołd.

Gospodarz: Waruszyński Modest, zastępca: Wydrych Edward.

Kronikarz: Fischer Tadeusz.

Kapit. I. druż. ppor. Karnecki Jan, zastępca Jerzy Scott, słuch. polit.

Członkowie: Henryk Orlean architekt, Longin Dudryk ppor. inż., Dr. Lesław Siulisławski, por. lekarz, Rudnicki Zygmunt, właśc. dóbr, Rudnicki Eug., por.

Delegat sekcyi narciarskiej: Dr. Rappaport Bernard, por.

Komisya rewizyjna: Zygmunt Szulaskiewicz, Stieber Władysław, Stankiewicz Mogiła.

Sąd rozjemczy: inż. Christelbauer Ludwik, Stupnicki Włodzimierz, Antoni Chilarski.

Dla uczczenia poległych w czasie wojny członków klubu — walne zgromadzenie zatwierdziło 3 nowe memoryały sportowe a to: Steinhausa Władysława, Wudkiewicza Maksymiliana, i Kaweckiego Józefa. Ponadto uchwalono urządzić dorocznie: dzień sportowy — celem trwałego uczczenia wszystkich poległych w czasie wojny członków klubu.

Za specyalne zasługi położone około rozwoju klubu oraz sportu polskiego mianowało jednomyślnie w zgrom. ś. p. Kaweckiego Józefa poległego w obronie m. Lwowa „Członkiem honorowym.

Wysokość wpisowego wyznaczono na 4 Mk. polskich, wkładek dla uczestników na 12 Mk., członk. zwycz. 24 Mk., wspierającego 48 Mk.

W sprawach klubowych zwracać się jak też zgłoszenia na wydać się mające drukiem sprawozdanie z działalności sportowej klubu za lata: 1914—1919 nadsyłać należy pod adresem Dr. Henryk Landau, ul. Jabłonowskich 28, l. p.

—o—

Ubezpieczenia robotnicze we Włoszech.

We Włoszech wprowadzono od 1. stycznia br. ważną reformę, mianowicie, obowiązkowe ubezpieczenie na starość i ubezpieczenie inwalidów. Rozciąga się ono na wszystkich przemysłowych robotników, na wszystkich robotników wiejskich, nie wyłączając drobnych dzierżawców, na funkcyonaryuszy prywatnych, pobierających mniejszą płacę miesięczną niż 350 lirów, na służbę, na osoby zatrudnione przy polowaniu i rybołowstwie, na nauczycieli prywatnych i pokrewne zawody. Według obliczeń, obowiązek ubezpieczenia obejmuje 10 milionów ludzi, z tego 7 mil. mężczyzn, i 3 mil. kobiet. Wkładki wnoszą w równych częściach tak przedsiębiorcy, jak i robotnicy.

Wkładka miesięczna równa się wysokości dziennego wynagrodzenia. Istnieje 6 różnych klas płacy. Wszyscy robotnicy ponad 67 lat i wszyscy inwalidzi są uprawnieni do pensyi. Dla niektórych kategoryi pracy uprawnionymi do pensyi są robotnicy już po 60 r. życia. Robotnik zarabiający 8 lirów, ma prawo po 20 letniem ubezpieczeniu do renty na starość w sumie 800 lirów rocznie, do której rząd dodaje 100 lirów. Nie uiściwszy przynajmniej 120 półmiesięcznych wkładek, nie można mieć żadnych pretensyi do rent. We Włoszech istniało do tego czasu tylko ubezpieczenie od wypadków i włamań; od 1. stycz. wprowadzono ubezpieczenie bezrobotnych. Ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków rozciągnięto podczas wojny i na ludność wiejską.

Prawo obowiązkowego ubezpieczenia od chorób zostanie w najbliższych dniach przedłożone Izbie.

Komunikaty.

POSIEDZENIE KOMISYI OŚWIATOWEJ PPS. odbędzie się w sobotę 6 bm. w sali Rynek 8 o godz. 7 wiecz. Uprasza się wszystkich członków o przybycie.

POSIEDZENIE SEKCYI KOBIET P. P. S. odbędzie się we środę 3 marca o godz. 7-mej wieczorem, w lokalu Rady Robotniczej, Rynek 8, I. p.

Tow. Smulikowską uprasza się o przybycie na to posiedzenie.

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE Koła miejscowego Związku zawodowego pracowników kolejowych odbędzie się w poniedziałek dnia 15. marca 1920 r. w Sali Sokoła II. przy ul. Kętrzyńskiego l. 72. 230—3

Początek Zgromadzenia o godz. 5. wieczorem.

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK.

Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.